

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobnie ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

CZĘSTOCHOWSKIE

...ik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

AKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Nr. 180.

Niedziela 18-go października 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

Zwróćmy oczy na Polesie.

Jednym z najbardziej dotkliwych objawów obecnego kryzysu gospodarczego jest bezrobocie, którego katastrofalne wprost rozmiary każą nam zastanowić się nad powagą chwili. Bezrobocie nie jest zjawiskiem nowym, istniało bowiem u nas jeszcze przed przewrotem światowym, łagodzone tylko było przez zagraniczne rynki pracy Rosji, Niemiec, Francji, Ameryki itd. Dziś stoli, wskutek zamknięcia granic przez poszczególne państwa dla obcych poddanych, ta droga ratunku jest dla nas odcięta, a chroniczna nasza choroba, biorąca swój początek z niezradności narodu, przybiera na sile, potęgowana przez dwie fale, z których jedna bierze swój początek od stale zmniejszającej się liczby przedsiębiorstw i wyrzucanie na bruk olbrzymiej liczby weteranów pracy, drugą zaś, bardziej niebezpieczną, tworzą każdego roku opuszczające mury szkolne średnich i wyższych zakładów naukowych, olbrzymie zastępy świeżo wykształconych bojowników walki o byt.

Ażeby dalej móc na ten temat mówić, uczynimy mały rzut oka wstecz na tworzenie się stosunków gospodarczych świata: Stały przyrost ludności w poszczególnych państwach, a w związku z tem wzrastająca wciąż ilość rąk do pracy, zmuszały ludność z jednej strony do ciągłego zwiększania wydajności poszczególnych gałęzi wytwórczości, z drugiej zaś do wynajdywania sobie coraz to nowych potrzeb, bowiem tylko przy wytwarzaniu przedmiotów, służących do zaspokojenia tychże, znaleźć mogły pracę i zarobek coraz to nowe rzesze pracowników. To też nie w tem dziwnego, że obywatele państw, w których gęstość zaludnienia osiąga najwyższą liczbę doby dzisiejszej, stoją na szczycie dobrobytu, kultury i cywilizacji, zaspakajając swoje potrzeby udogodnień pracy i luksusu, o których nasz ogół ma tylko słabe pojęcie.

Miedzy innymi do rzeczy, bardzo już zagranicą rozpowszechnionych, a u nas szerszym masom kompletnie niedostępnych, należy ruch turystyczny i letniskowy.

Daje on olbrzymie korzyści moralne i materialne tak obywatelowi, jak i państwu. Obywatel, dzięki niemu, poznaje swój kraj, jego potrzeby, orjentuje się w sprawach gospodarczych poszczególnych jego części i łatwiej sobie przez to w życiu daje radę, jednocześnie zaś przyczynia się do większego obiegu pieniądza, co w skutkach swoich powoduje ożywienie się handlu, wytwórczości a zatem i polepszenia się sytuacji gospodarczej państwa.

I w chwili obecnej narody zachodu zdają sobie dokładnie sprawę z olbrzymiego znaczenia tego niezmiernie ważnego czynnika życia gospodarczego tak poszczególnych państw, jak i całego świata. Dowodem tego są wprowadzone w Italji specjalne pociągi turystyczne, które zabezpieczają wprost przerywając ludzi z jednej połaci kraju w drugą.

Bezwarunkowo dla dobra kraju i narodu musimy pójść śladami Italji, lecz na przeszkodzie stoją nam: bardzo nisko postawione hotelarstwo i zbyt drogie letniska. Społeczeństwo nasze jest obecnie ubogie i nie stać go na wyjazd do Zakopanego, Krynicy, Ciechocinka, czy innego letniska, musimy więc wynaleźć nowe miejscowości i budować nowe, możliwe najtańsze letniska, które dostępne byłyby dla wszystkich, dając tem samem największe możliwości rozwoju na przyszłość.

Miejscowości takie są na Polesiu i wszyscy musimy zwrócić swoją uwagę na tę dotychczas niewykorzystaną połac

kraju. Tam możemy budować sobie nowe letniska, tam możemy zaspakajać swoje potrzeby wypoczynku i przyjemności, a przerywając tą drogą pieniądza w tamte strony, podniesiemy stopę życiową tubylczej ludności i stworzymy sobie przytem nowych odbiorców na nadprodukcję naszego przemysłu. Nadmienię muszę, że ludność Polesia pędzi do dnia dzisiejszego tryb życia człowieka niemal jaskiniowego.

Zdrowotność tej krainy została już zbadana i otrzymaliśmy nieoczekiwane wprost wyniki. W lipcu b. r. obozowało w powiecie Kamień-Koszyński 27 harcerzy z Król. Huty, podkreślić należy w wieku od 10 do 20 lat i wszystkie zdrowe, opalone i zadowolone powróciły do domu, odczuwając na sobie zbawienny wpływ słońca, przestrzeni i świeżego powietrza.

Z SEJMU.

Uchwalenie dalszych podatków i dodatków do tychże. Cukier dla bezrobotnych zwolniony od podatku.

WARSZAWA. Po otwarciu wczorajszego posiedzenia złożył ślubowanie nowy poseł Stronnictwa Narodowego, p. Biłyński, poczem poseł Moczulski (BB) zreferował projekt ustawy o ścaganiu zaległych podatków w naturze do celów walki z bezrobociem.

Ustawą będą objęte następujące podatki: gruntowy, majątkowy, spadkowy i przemysłowy. Mogą one być spłacane żytem, pszenicą, jęczmieniem, gryką, ziemniakami i węglem, a w wyjątkowych wypadkach drzewem. Podatnicy będą musieli dostarczać produkty na własny koszt, ustawa daje jednak możliwość osiągnięcia cen wyższych od miejscowych rynkowych, czyli daje pewną premję za dowóz.

Pos. Jasinkowicz (Kl. Nar.) wyraża wątpliwość w powodzenie zamierzeń ustawy. Jednocześnie zgłasza poprawkę, ażeby ceny zboża obliczać według cen giełdy warszawskiej w dniu po powstaniu zaległości.

— Nie zwracam się — mówi pos. Jasinkowicz — dawnym zwyczajem do Sejmu z prośbą o przyjęcie poprawki, bo większość jest w ręku Bezpartyjnego Bloku, a wiemy dobrze, że głosowanie panów nie od nich i nie od słuszności zależy.

Pos. Mikołajczak z Klubu ludowego zgłosił przy okazji poprawkę, aby rolnikom umorzono część zaległych podatków. W głosowaniu jednak projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu bez zmian.

Następnie Izba uchwaliła projekty ustaw o zwolnienie od podatku cukru, przeznaczonego dla bezrobotnych, a także o podatkach od wina i piwa.

Dla wyczerpania porządku dziennego posiedzenia przeciągnęło się do późnego wieczora.

Zajście na komisji sejmowej.

Opozycja nie chciała dopuścić do uchwalenia wniosku o zmianę regulaminu

WARSZAWA. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano w Sejmie wyników obrad komisji regulaminowej, która zebrała się wczoraj przed południem dla rozpatrzenia wniosku Bezpartyjnego Bloku o zmianę regulaminu.

Wbrew dotychczas praktykowanym zasadom, opozycja domagała się głosowania nad każdym punktem projektu oddzielnie, mimo, iż żadne poprawki nie były zgłoszone.

Po wyczerpującej dyskusji nad tą

Wszystko wyżej powiedziane, otwierając przed nami nowy widnokrąg, daje nam nowe możliwości tworzenia sobie lepszego jutra.

Oprócz komisji porozumiewawczej dyrektorów szkół średnich m. Częstochowy, której wysoce obywatelskie w tej sprawie stanowisko, wraz z p. dyrektorem Wacławem Płodowskim na czele, umożliwiło mi znaczne rozwinięcie tej akcji, zainteresowały się tem nowym zagadnieniem czynniki rządowe.

Pod nowym więc hasłem: „Nie ograniczać się w swoich potrzebach, lecz szukać dróg tańszego ich zaspokojenia” wyruszymy teraz do walki z zalewającą nas nędzą i zwyciężymy.

Mamy jednak przed sobą wielkie przeszkody, lecz nie przyglądamy się im, gnijąc w beczynności — wspóli, z młodem pokoleniem pokonywujemy systematycznie mniejsze, a napewno zwyciężymy później największe.

Aleksander Pliss.

wi wyczerpujący i źródłowy materiał dla poważnych fachowców - rolników. Z oświadczenia p. ministra wyciągamy kilka liczb:

Zadłużenie długoterminowe rolnictwa wynosi 2,350,000,000 zł. plus obciążenie procentami w wysokości 258,500,000 zł.

Zadłużenie krótkoterminowe rolnictwa jesienią ub. r. wynosiło 1 miliard 500 milionów zł. plus procenty (16 proc.) 240,000,000 zł.

Obciążenie podatkami — 220,900,000 złotych.

Ubezpieczenia społeczne — 83 milj. 800 tys. zł.

Suma wpływów rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych wynosi — 2,376,620,000 zł.

40 proc. pochłaniają procenty i świadczenia.

Jak zaznaczono, wpływy rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych obliczono na 2,376,620,000 zł. Po odtrąceniu o procentowania kredytów, podatków oraz innych świadczeń publicznych w wysokości 900 milionów zł., pozostaje suma 1,476,620,000 zł. na prowadzenie gospodarstw i wydatki osobiste. Wynos to na 1 ha użytków rolnych 65 zł., a na jedno gospodarstwo, obliczając gospodarstwa do 2 ha — 600 zł. rocznie.

Przedłożone cyfry są, zdaniem ministra, bardzo wymowne.

Przy obecnych cenach na produkty rolne, 40 proc. dochodu brutto z gospodarstwa rolnego pochłaniają same procenty i świadczenia publiczne.

Pomoc rządowa.

Minister stwierdza dalej, że bez ingerencji rządu kryzys byłby już przeszedł w załamanie. Rolnictwo trzyma się jeszcze nad wodą dzięki rządowi.

Na konferencji rolniczej w ministerstwie w czerwcu bieżącego roku minister mógł stwierdzić, że plan, wypracowany w roku 1930, został w 80 proc. wykonany. Wątpli p. Janta Polczyński czy dużo planów osiąga ten rezultat w Polsce i na świecie całym.

Sposoby łagodzenia kryzysu.

Sposobami łagodzenia kryzysu, a raczej warunkami przetrwania, są zawsze jeszcze te same zasadnicze czynniki: a) organizacja handlu produktem rolniczym; b) ustawodawstwo; c) kredyt rolniczy; d) polityka gospodarczo-zagraniczna; e) organizacja rolnictwa; f) wykształcenie gospodarce rolnika.

Minister przechodzi po kolei każdą z tych spraw, wskazując, co zrobiono, a co zrobić należy. Szczególniej długo i

WAŻNE DLA PANÓW KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚNIKÓW
ODWOŁANIA w sprawach podatków dochodowych opracowuje fachowo
BIURO podań, tłumaczeń i przepisywania na maszynach

Franciszka Francuza

Częstochowa, II ga Aleja 42
(dom pod zegarem).

Towarzystwo Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ”

Sp. Akc. w Warszawie.

INSPEKTORAT OKRĘGOWY w CZĘSTOCHOWIE

UL. WASZYNGTONA Nr. 22 (TEL. 111)

podaje do wiadomości, że oprócz dotychczas prowadzonych działów ubezpieczeń od ognia, kradzieży z włamaniem, transportów, nieszczęśliwych wypadków i na życie, wprowadziło nowy dział ubezpieczeń

od odpowiedzialności cywilnej

POSZUKIWANI ZDOLNI I SOLIDNI ZASTĘPCY.

drobiazgowo omawia minister sprawę premij i cel obronnych dla rolnictwa.

Z przedłożonego Panom planu organizacyjnego wynika — kończy minister — że idziemy w kierunku syndykalizacji eksportu rolniczego za pośrednictwem ulg przyznawanych zorganizowanemu handlowi na niekorzyść dzikiego. Ignorancja rolnictwa w akcję syndykatów zależy od inicjatywy i ruchliwości samych rolników. Możliwość oderwania się organizacji eksportowych od rolnictwa, a może nawet przeciwstawienie się interesom rolnictwa nie jest wykluczone, o ile rolnictwo samo nie będzie umiało, czy chciało w pozostawionych mu ramach bronić swego interesu. Samo uporządkowanie eksportu stanowiłoby wszakże już poważny postęp, gdyż żaden rekin kapitalistyczny nie robi takich szkód, jak chaos.

* * *

Dyskusję nad oświadczeniem ministra odroczone do następnego posiedzenia komisji.

Marsz. Piłsudski pojedzie do Palestyny?

WARSZAWA. Jak donosi warszawski „Moment”, Marszałek Piłsudski ma zwieźć w czasie pobytu zagranicą Palestynę. Żydzi palestyńscy poczynili już odpowiednie przygotowania do przyjęcia Marszałka Piłsudskiego.

22 szkoły polskie zamknęli Prusacy.

PIŁA. Po ferjach szkolnych nauczyciele polskich prywatnych szkół na pograniczu otrzymali nowe zezwolenia na nauczanie. W zezwoleniach będzie specjalnie zaznaczone, że nie upoważniają one do udzielania nauki w szkołach dookształcających. Wobec tego 22 polskie szkoły dookształcające na pograniczu zostały zamknięte. Rozwijały się one dotychczas dobrze i młodzież korzystała z nich gromadnie.

Zamknięcie polskich szkół dookształcających na pograniczu jest tembardziej znaczące, że zostały one przed rokiem zorganizowane przez Tow. Szkolne w Złotowie na podstawie rozporządzenia rządu pruskiego z 31.12.1928 r. o szkołach mniejszościowych w Prusach, którego pozornej liberalności rząd niemiecki niejednokrotnie używał jako argumentu na terenie międzynarodowym.

Napad bandytów na probostwo.

Zamaskowani bandyci skradli 4 tysiące zł.

KATOWICE. Onegdaj wieczorem pomiędzy godz. 7 a 8 trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło na probostwo w Ćwiklicach, pow. pszczyńskiego. Po sterowaniu proboszcza Vogta i trzech domowników, zmuszono ich do zdjęcia garderoby i zupełnie nagich zamknięto w piwnicy. Po dokonaniu tego, bandyci okradli całe pięć pokoiów mieszkania, zabierając większą ilość biżuterii gotówki oraz innych rzeczy wartościowych. W jednym z pokoiów bandyci natrafili na kasę ogniotrwałą, w której znajdowała się gotówka, zarówno prywatna księdza, jak i parafii. Sprowadzono księdza Vogta z powrotem z piwnicy i pod groźbą zastrzelenia zmuszono go do otwarcia kasy, z której zabrano około 4 tysięcy złotych. Następnie zamknięto go w piwnicy, uniemożliwiając w ten sposób natychmiastowy pościg. Dochodzenia celem ujęcia sprawców napadu zostały skutkiem tego podjęte dopiero wczoraj rano.

Na ślad bandytów dotychczas nie natrafiono.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

FUTER

w firmie

Michał Ajdelman

CZĘSTOCHOWA,
Piłsudskiego 5,
Telef. 305.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — NOWA DŹWIĘKOWA WERSJA słynnego filmu polskiego

CYGANKA AZA

Monumentalny dramat, osnuty na tle nieśmiertelnej powieści J. I. KRASZEWSKIEGO CHATA ZA WSIA

Główne postacie: Cyganka Aza Irena Jedyńska, Motruna Kazimiera Skalska, Tumry WŁ BRACKI, Adam ZIEM STARSKI, Janek ANTONI PIEKARSKI.
Autentyczny tabor cygański pod wodzą JÓZEFA KOLMPARE
Chóry cygańskie! Śpiewy! Romanse cygańskie! Tańce!

Nad program Aktualności dźwiękowe Paramountu (Chwila bieżąca)

Ceny miejsc: Krzesła part. 1 zł. i 1.20 gr. Łoże part. 1.50. Balkonowe 2 zł.

ANODÓWKI „CENTRA”

STALE NA SKŁADZE ELEKTRA Aleja Nr. 36

Walka Hiszpanji z Kościołem.

Pierwsze ostre wystąpienie nowego rządu.

PARYŻ. — Jedną z pierwszych uchwał nowego rządu hiszpańskiego było zredukowanie dotacji państwa na rzecz Kościoła. Budżet ministerstwa wyznał został zmniejszony o 9 milionów pesetów, przeznaczonych na utrzymanie kościołów katolickich. Pensje biskupów ze skarbku zostały zmniejszone o połowę. Rząd wydał także rozporządzenie o konfiskacie budynków szkolnych, stanowiących własność zakonu, jeżeli zakon przestanie prowadzić szkołę. To ostatnie rozporządzenie nakłada na zakony jakgdyby obowiązek prowadzenia działalności oświatowej pod groźbą wywłaszczenia budynków szkolnych. Rząd przewiduje również wydanie ustawy, zakazującej zakonom prowadzenia akcji oświatowej. Dopóki jednak ustawa ta nie wejdzie w życie, rząd hiszpański nie chce zamykać szkół klasztornych, ponieważ w szkołach państwowych niema miejsca na pomieszczenie dzieci, które pobierają naukę w instytucjach kościelnych.

Nuncjusz papieski opuścił Hiszpanję

PARYŻ. — Premier Azana przyjął wczoraj na krótkiej audjencji nuncjusza papieskiego, który następnie opuścił Hiszpanję, powierzając uprzednio pełnienie

czynności prymasa i obowiązki utrzymania stosunków pomiędzy Kościołem w Hiszpanji a Watykanem arcybiskupowi Valiolid. Utrzymuje się pogłoska, iż rząd wydali także arcybiskupa Valiolid.

Stolica Apostolska protestuje.

CITTA DEL VATICANO. — Ojciec św. polecił zawiadomić kler i wiernych w Hiszpanji, że jest całą duszą za nimi i że „z całą energią z wysokości swojej misji apostolskiej głośno protestuje przeciwko zniewagom czynionym świętym prawom Kościoła, które są jednocześnie prawami Boga i ducha ludzkiego”.

Zapowiedź wojny domowej.

PARYŻ. — Według nadchodzących tu wiadomości, w Hiszpanji zanoszą się na wojnę domową, z powodu uchwalenia przez parlament ustawy przeciwkościelnej. Wśród wiernych ustawa wywołała wielkie oburzenie. Rząd, w obawie krwawych wstrząsów, mogących zachwiać podstawami państwa, zmobilizował rezerwy armji, celem zapewnienia ładu. Jak twierdzą w kołach politycznych, armja stoi zupełnie po stronie rządu i składa się ze zdecydowanych wrogów kleru.

Zatarg chińsko-japoński.

Liga Narodów nie załatwiła nic w sprawie Mandżurji.

GENEWA. Rada Ligi Narodów, która zebrała się wczoraj na poufne posiedzenie, rozpatrywała zatarg chińsko-japoński, lecz nie załatwiła nic w sprawie Mandżurji, ani nie powzięła żadnych postanowień. Delegat Japonji oświadczył przedstawicielowi prasy, że dotąd Rada Ligi nie zdołała przeprowadzić niczego, co by mogło rozstrzygnąć spór chińsko-japoński. Dziś w sobotę Rada zbierze się, ponownie, jednakże nie spodziewają się, aby i tym razem załatwiono sprawę Dalekiego Wschodu.

Komunikat sekretarjatu Ligi Nar.

GENEWA. Wczoraj późnym wieczorem sekretarjat generalny wydał komunikat o poufnym posiedzeniu Rady. W komunikacie mowa o wystosowaniu zaproszenia do Stanów Zjednoczonych do wydelegowania przedstawiciela, któryby zasiadał przy stole Rady dla dania jej informacji i poczynienia oświadczeń.

Komunikat zaznacza dalej, że „Rada, nie wypowiadając się co do strony prawnej i konstytucyjnej tej sprawy, wypowiedziała się jednomyślnie przeciw jednemu głosowi za wystaniem tego rodzaju zaproszenia dla rządu Stanów Zjednoczonych. Tekst tego zaproszenia będzie ustalony dziś na posiedzeniu Rady”.

Japonja nie chce przedstawiciela U. S. A. w Radzie Ligi.

GENEWA. Przedstawiciel Japonji stanowczo sprzeciwił się zaproszeniu przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na konferencję w sprawie zatargu chińsko-japońskiego.

Wrażenie w stolicy U. S. A.

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą, iż protest japoński przeciwko zaproszeniu St. Zjed. wywołał duże wrażenie w kołach politycznych. W Waszyngtonie podkreślają jednak, iż narazie niema mowy o naprężeniu stosunków między Japonją a Ameryką. W kołach politycznych przeciwnych mieszanin się St. Zjed. do spraw europejskich zaznacza się przy tej okazji niezadowolenie z powodu polityki popierania Ligi Narodów. Poseł republikański Hamilton Fish, podczas przemówienia publicznego, postawił ministrowi Stimsonowi zarzut, iż prowadzi

bledną politykę zagraniczną i ośmiesza Amerykę przed światem. W kołach rządowych zaprzeczają jednak, jakoby Ameryka miała zamiar przeszkodzić akcji pojednawczej Ligi Narodów i proponować bezpośrednie rokowania Japonji z Chinami.

Posel japoński w Waszyngtonie zapewnił ministra Stimsona, iż Japonja nie zamierza prowadzić z Chinami formalnej wojny. (ATE).

Japonja przygotowuje się do wojny.

MOSKWA. Prasą moskiewską donosi, że w południowej Mandżurji odbywa się przegrupowywanie wojsk japońskich. Część oddziałów przesuwana jest w okolicę kolei mukdeńsko-japońskiej oraz dolinę rzeki Lao. Oddziały te mają być użyte do oczyszczenia rejonu kolei od waleśających się band, złożonych przeważnie z byłych żołnierzy armji mandżurskiej.

Kolej mukdeńsko-pekńska, przez którą przechodzą transporty wojskowe, została zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Z tych też powodów, komisja amerykańska, badająca sytuację w południowej Mandżurji nie mogła udać się do Czin-Czau dla zbadania przyczyn i okoliczności bombardowania szeregu miast przez Japończyków. (PAT).

Odpowiedź Chin na notę Japonji.

MOSKWA. Jak donosi agencja Tass, ostateczna odpowiedź chińska na notę japońską zawiera 7 punktów:

- 1) Wkroczenie wojsk do Mandżurji jest pogwałceniem umowy międzynarodowej i spowodowało wiele napadów, jakich nawet w czasie wojny niema.
- 2) Japonja i Chiny, które podpisały pakt Kolloga, obowiązane były załatwić nieporozumienie na drodze pokojowej. Japonja jednak, od której zażądała Liga Narodów odwołania wojsk z Mandżurji, odmówiła.
- 3) Rząd nankiński bronił obywateli japońskich, spełniając swój obowiązek wobec Ligi Narodów.
- 4) Rząd nankiński wyznaczył specjalnego przedstawiciela w sprawie okupowanych terenów, Japonja jednak nie wycofała swych wojsk pomimo obietnic danych Lidze.

Pół procent zarobku, albo równoważny datków w naturze nie uszczupli Twego mienia, a ofiarowane od wszystkich mających pracę zabezpieczy przetrwanie ciężaru zimy przez bezrobotnych.

Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny

Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

- 1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim.
- 2) w naturze — sekcja zbiorów p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemiańskim.

5) Powodem wrogich aktów ze strony Japonji w stosunku do Chin była niepopularność towarów japońskich. Nie można jednak zabronić ludności nabywania takich towarów, jakich pragnie.

6) W tym czasie, kiedy rząd nankiński kontrolował przejawy wrogich uczuć w stosunku do Japonji, bombardowały samoloty japońskie Czin-Czau.

7) Pomimo prowokacji japońskich, Chiny w dalszym ciągu ochroniły obywateli japońskich i ich mienie, lecz jeżeli Japonja nadal stosować będzie swą wojenną politykę, całkowita odpowiedzialność za następstwa spadnie na nią.

NOWY JORK. Sekretarz stanu Stimson odbył konferencję z ambasadorem japońskim w Waszyngtonie, na której uznał, że wrogie stanowisko Japonji w sprawie współpracy Ameryki z Ligą Narodów nad zlikwidowaniem zatargu mandżurskiego przypisać należy nieporozumieniu.

Potworna zbrodnia żołnierzy chińskich — wymordowali tysiąc Koreańczyków.

LONDYN. „Daily Telegraph” podaje wiadomość od swego korespondenta z Mukden, że żołnierze chińscy dopuścili się niesłychanego okrucieństwa na bezbronnej ludności koreańskiej. Ekspedycja japońska znalazła na terytorjum między kolejami mandżurską a linią Mukden — Kirin 1.000 trupów Koreańczyków, przy czem stwierdziła, że bandy chińskie znęcały się w straszliwy sposób nad ofiarami i mordowały całe rodziny. Japończycy poczynili wiele zdjęć fotograficznych i zawiadomili o zbrodniach chińskich angielską komisję wojskową w Mukdenie.

Według korespondenta „Daily Telegraph”, zachodzi obawa, że Mandżurja znajdzie się w zimie w gorszej sytuacji, niż Sowiety w kulminacyjnym okresie teroru rewolucyjnego, jeżeli nie zostaną przewidziane środki zapobiegawcze.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Japonji, w okręgu Mija wydarzyła się straszliwa katastrofa powodzi z powodu pęknięcia tamy. Wielkie masy wód zalały kilka wsi tak nagle, że przeszło 200 osób, nie mając czasu na uratowanie, się, utonęło. Straty materialne są olbrzymie.

— W Genewie otwarta została czwarta międzynarodowa konferencja w sprawach komunikacji i tranzytu. Na konferencji tej rozpatrywana będzie sprawa reformy kalendarza.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Od dziś i dni następnych.
Potężny dramat dwóch kochających się
istot pod tytułem

Płonące serca

W rolach głównych:
Mady Christians i Gustaw Froehlich
Nad program: KRESKOWY PIĘKNY DODATEK
DŹWIĘKOWY oraz TYGODNIK FOXA
Szczegóły w afiszach.



OGRZEWANIA CENTRALNE
WSZELKICH TYPÓW
Wentylacje
Suszarnie
Urządzenia
wody gorącej

Przedsiębiorstwo Instalacyjne

Inż. Ignacy Finkelkraut

Częstochowa, Strażacka 14, tel. 3-59

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 18 października: Łukasza Ewangelisty, Justa M.
Wschód słońca: g. 6.05 Zachód g. 16.39
Długość dnia 10 godz. 35 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Żałobna akademja w sali Straży. Staraniem N.P.R. lewicy, BBWR i Zw. Prac. Umysł. K. Chorych, odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 12 ej w sali Straży, żałobna akademja ku czci śp. komisarza Józefa Rejowskiego, inspektora Antoniego Furmańczyka, Michała Zawadzkiego i Macieja Mołdy. Na program akademji złoży się szereg przemówień okolicznościowych oraz śpiewy, wykonane przez chór „Pochodnia” z p. Łuszczynskim na czele.

Nowy zarząd Związku Strzeleckiego. W tych dniach w lokalu Związku Strzeleckiego (Kościuszki 24) odbyło się zebranie Związku, na którym dokonano wyborów do nowego zarządu. Prezesem Związku wybrano jednomyślnie inspektora szkolnego p. Nowotnego, członkami zarządu zostali pp. Piatek, Szostek, Grüning i Zagadło. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Sobolska, Wieruszewski i Witek.

Ofiara na bezrobotnych. P. pułkownik dr. med. W. Mikulski złożył w administracji pisma naszego na bezrobotnych 20 zł., jako dobrowolne ze swej strony składki za wrzesień i październik.

Opłaty od bagaży kolejowych na walce z bezrobociem. Z ciekawym projektem, który może stać się poważnym źródłem dochodu na walkę z bezrobociem, wystąpi główny komitet.

Chodzi o wprowadzenie opłat od bagażu ręcznego, zabieranego przez pasażerów do wagonów. Opłaty nie dotyczyłyby instrumentów pracy, bagaży, zabieranych od czwartej klasy i pakunków w ruchu podmiejskim.

Opłaty projektowane są niewielkie: 10 gr. od sztuki w wagonie 3 ej klasy, 20 w 2-iej i 50 gr. w 1-iej klasie.

Projektowane przepisy określają maksymalny wymiar walizki, która mogłaby być przewożona bez opodatkowania.

Z życia 3-go koła Z. P. M. P. „Orle” na Ostatnim Groszu. Dnia 10 października r. b. odbyło się walne zebranie koła 3-go Z. P. M. P. „Orle”, na którym, w myśl okólnika Wydziału Wykonawczego, dokonano wyboru nowego zarządu. Do zarządu wybrani zostali: pp. W. Sliwiński, W. Frącisza, O. Dziągiewska, M. Celt, St. Cieślak, W. Łukas, Starczewski. Do komisji rewizyjnej pp. F. Bartecki, J. Pyrkosz, G. Surowcówna.

W dniu 18 października odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezesem wybrano ponownie p. Władysława Sliwińskiego, wiceprezesem p. W. Frącisza, sekretarzem p. St. Cieślaka, zast. sekr. p. Starczewskiego, skarbnikiem p. M. Celta, gospodarzem p. W. Łukas, gospodynią i jednocześnie kierowniczką sekcji kobiet p. O. Dziągiewską.

Koncerty „Hasła” poznańskiego w Częstochowie. A więc w niedzielę, 25 go b. m. zjeżdża do naszego miasta świetny zespół męski z Poznania p. n. „Hasło”, chór europejskiej, a śmiało rzecz można — światowej sławy. Koncert-poranek odbędzie się w sali „Grand-Kina” o godz. 12-iej; koncert wieczorowy w sali Straży Ogniowej o godz. 19-iej. Zysk z koncertów przeznaczony zostanie na bezrobotnych. Koncert-poranek dany będzie po cenach popularnych, aby także młodzież szkolna, oraz najszersze warstwy naszego społeczeństwa — mogły wziąć udział w tem wielkim święcie pieśni polskiej.

Oto, co pisze o „Hasle” dziennik belgijski „Echo d'Anvers” z dnia 2 go grudnia r. 1930 (Antwerpia), gdzie śpiewacy nasi koncertowali z olbrzymim powodzeniem: „Rzadko mieliśmy okazję słuchania tak doskonałego chóru, jakim jest „Hasło”. Wypada nam zanotować mistrzostwo, z jakim kompozytor ten (prof. Stanisław Kwaśnik) kieruje swoimi śpiewakami — bez jakiegokolwiek przesady i wyszukania. Chór „Hasło”, który nas czarował przez 2 godziny, składa się ze śpiewaków, których różne registry posiadają nadzwyczajną czystość i potęgę”.

Olbrzymia sala w Antwerpii, miesza-

„GRAND - KINO”

Dziś i dni następnych. — Przebieg sezonu 1931-32
potężny wzruszający dramat produkcji czeskiej

JEJ CHŁOPCZYK (Pieśń życia)

Magda Sonia — w roli matki. Jan Feher — fenomenalne dziecko-aktorem — w roli jej syna. Jarosław Kocian — słynny czeski skrzypek — w roli włóczęgi

NAD PROGRAM: PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE

Początek seansów: w dni powszednie o 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 pp.
Ceny miejsc zwykłe: Krzesła zł. 1 i 1,20 gr., balkon zł. 1, łoża 1,50 i 2 zł.

SALA OGRZANA — Początek ostatniego seansu o godz. 9.30 wiecz.

STALE NA SKŁADZIE:

świeże baterje anodowe. Wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne oraz radioaparaty i radjosprzęt. Niezawodne ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych. — Żarówki. Galanterja elektrotechniczna, grzejniki i żelazka elektryczne. Łożyska kulkowe.

Biuro Techniczne „UNION”

Sp. z o. o — PANNY MARJI 14. — Tel. 7 70.

Współpraca wojska z akcją pomocy bezrobotnym.

W ciężkich, przełomowych czasach, jakie obecnie przeżywamy, obowiązkiem publicystycznym jest notowanie nie tylko ogromu piętrzących się przed nami trudności. Obowiązkiem niemniej ważnym, a o ileż miłszym — jest stwierdzenie tego, co pokonane, co zwalczone zostało, skąd czerpać możemy otuchę do pracy i do wysiłków dalszych. Jedną z klęsk powszechnych, trapiących ludzkość obu półkuli globu naszego, rosnących w swym natężeniu i domagających się zasadniczych rozstrzygnięć, jest sprawa bezrobocia. Z klęską tą państwo nasze, zarówno rząd, jak i społeczeństwo walczą już oddawna. Jednak w obliczu tego zagadnienia, w zestawieniu zwłaszcza z sytuacją coraz groźniejszą na terenie międzynarodowym, nie wystarczają już środki, stosowane dotychczas. Społeczeństwo nasze rozumie już dobrze, iż konieczną tu jest akcja powszechna, planowa, o możliwie najszerszym zasięgu. I oto obserwujemy zjawisko, niezmiernie pouczające: narówni z zasilkami rządowymi czy komunalnymi, idącymi na rzecz bezrobotnych, coraz żywszym nurtem, płyną na ten cel zasilki z inicjatywy prywatnej, ofiary tych, którzy sami w pocie czoła pracują dziś, pamiętając o tych, którzy pracy tej pozbawieni zostali wczoraj.

W ofiarnych tych szeregach, jak zawsze, gdy w ofierze na ołtarzu dobra wspólnego mowa, stanęło wojsko. To samo wojsko, które przy ciężkiej swej pracy przysposobienia obronnego jest zawsze pierwsze tam, gdzie groza katastrof żywiołowych, które śpieszą na ratunek ludności przy tych częstych, niestety, u nas powodziach, które buduje w miarę sił i środków drogi i mosty, zwłaszcza na dalekich kresach wschodnich, gdzie nieraz żołnierz polski jest jedynym niemal pionierem kultury zachodniej i polskości. Wojsko, to samo wojsko, którego jedynym zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem państwa i obrona jego całości, rozumie dobrze, że jest kością z kości i krwią z krwi całego, wielkiego naszego narodu. I oto co widzimy. Kieszonki żołnierskie są puste i raczej żołnierskie są skąpe, a przecież niejed-

nokrotnie notowaliśmy już fakty, świadczące o ofiarności żołnierza dla celów ogólnych, o spontanicznych jego wysiłkach dla ulżenia doli społeczeństwa, z którym się stykał.

Ale w wypadkach poważniejszych koniecznym jest wysiłek planowy. Obecnie, kiedy państwo na sztandarze swym wypisuje hasło walki z bezrobociem — żołnierz polski staje do apelu z programem gotowym. Akcja wojska w walce z nędzą bezrobocia idzie w dwóch równoległych kierunkach: a więc wszyscy pracownicy bez wyjątku wszystkich ośrodków przemysłu wojennego opodatkowali się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych w wysokości od 1 — 2 i pół procent zarobków miesięcznych, przy czym dyrekcje i kierownictwa tych ośrodków zorganizowały wszędzie dożywianie w naturze najbardziej potrzebnej ludności bezrobotnej najbliższej i wydawanie opału, powodując się jaknajdalej idącymi oszczędnościami w zakresie własnym. Niezależnie od powyższego, podobnie o fiarną akcję zorganizowały oddziały i zakłady wojskowe, działając w najściślejszej łączności z lokalnymi komitetami do walki z bezrobociem oddziały wojskowe oddają na rzecz dożywiania bezrobotnych nie tylko swe urządzenia kuchenne i personel kucharski, ale nawet i te szczupłe swoje rezerwy w zakresie produktów spożywczych, które oszczędzane od wypadku do wypadku sły dotychczas na poprawę wikt żołnierskiego, na dzień, bardziej w życiu oddziału uroczysty, jak święta Bożego Narodzenia, czy Wielkiejnocy, święta pułkowe itp.

Ten grosz, wygrzebany z dna żołnierskiej kieszeni, czy ten kawałek chleba dosłownie od ust odjęty żołnierz bezrobotnemu obywatelowi oddaje chętnie. Żołnierz polski wie i rozumie, że chodzi o to, by kraj mógł przetrwać i przetrzymać, że dzień zwycięstwa, dzień święta będzie wtedy, gdy wszyscy pozbawieni pracy staną znów do swych warsztatów, od których odsunęło ich widmo tak szeregającej się dziś powszechnie na świecie klęski bezrobocia.

ich nawet wciągnąć do demonstracji”. A dalej donosi, że według nowej instrukcji, otrzymanej z Moskwy, — „kto chce — może na demonstrację zabierać z sobą broń”, poczem dodaje: „pracujemy od 7 rano do 1 w nocy”.

Jak więc z powyższego wynika, macki roboty komunistycznej sięgają daleko z Podlasia przez Warszawę do Częstochowy. Zdanie o „gojach” potępić musi każdy uczciwy żyd i niewątpliwie wyrazi pogardę pod adresem nikczemnych kretów, usiłujących ryć pod podstawami państwa polskiego, które każdemu zapewnia swobodny byt i spokój pod opieką prawa.

Zawody strzeleckie. Oddział Związku Strzeleckiego w Częstochowie organizuje w niedzielę, 18 bm. zawody strzeleckie o odznakę strzelecką III ej i II ej klasy oraz zawody o odznakę pięcioboju Związku Strzeleckiego.

Celem zawodów strzeleckich jest:
a) propaganda sportu strzeleckiego,
b) podział na klasy uprawiających sport strzelecki, stosownie do poziomu ich umiejętności,
c) zachęcenie strzelających do stałej i systematycznej pracy nad sobą dla poprawienia swoich wyników.

O odznakę strzelecką ubiegać się mo-

że każdy obywatel (ka) polski, należący do Związku Strzeleckiego, jednostki P. W. stowarzyszenia lub klubu sportowego, albo sekcji strzeleckiej klubu sportowego.

W związku z powyższymi wymienionymi organizacje i kluby sportowe proszone są przez oddział Związku Strzeleckiego o wzięcie udziału w powyższych zawodach.

Zawodnicy, nienależący do Związku Strzeleckiego, zwracają koszty za amunicję i tarcze, — broń małokalibrową będzie wydana na strzelnicę.

Zawody odbędą się na strzelnicy 27 p.p. od godziny 9 rano.

W zawodach pięcioboju mogą wziąć udział tylko członkowie Związku Strzeleckiego.

Wycigi kolarskie o mistrzostwo KOS. „Victoria”. W niedzielę, 18 października b. r. odbędą się wycigi kolarskie o mistrzostwo KOS. „Victoria” na przestrzeni Częstochowa — Lubliniec.

Start na Placu Magistrackim, meta przy ul. Lublinieckiej. — Zbiórka zawodników na Placu Magistrackim w niedzielę, o godz. 8-mej rano, start o godzinie 8.30.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo klubu wezmą udział wszyscy czynni członkowie sekcji kolarskiej KOS. „Victoria”.

Zarząd wyznaczył 5 nagród w cenach żetonach, dla reszty zawodników dyplomy. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, bowiem weźmie w nich udział dotychczasowy mistrz klubu „Victoria”, p. Bolesław Łazarczyk, który przed kilku dniami opuścił szeregi W.P.

Cóż to znaczy? Przed kilku dniami opublikowaliśmy w „Słowie Częstochowskim” wykaz ofiar, złożonych na rzecz bezrobotnych; wykaz ten, nadesłany nam przez Społeczny Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym, zawierał także pozycje, zebrane przez „Goniec Częstochowski” i „Słowo Częstochowskie”, co też w całości uwzględniliśmy. W kilka dni później w „Goncu Częstochowskim” z dnia 16-go b. m. ukazał się ten sam wykaz, lecz z pominięciem „Słowa Częstochowskiego”, co oczywiście wydał „Goniec”, p. Wilkoszewski uczynił rozmyślnie, nie chcąc u siebie wspominać o zniechęceniu przezeń piśmie naszym. Czy wykaz, podany przez p. Wilkoszewskiego, jest kompletny, jeżeli brak w nim pozycji złotych 207,25, zebranych przez administrację „Słowa Częstochowskiego” — niech rozstrzygnie Społeczny Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym. — Przy sposobności zaznaczamy, że chociaż p. Wilkoszewski stara się najbardziej niekulturalnymi środkami zwalczać pismo nasze, które mimo to, zyskuje sobie coraz więcej czytelników, nigdy jednak nie pominiemy na łamach naszych jego „Gonca”, uważamy bowiem, że w akcji społecznej każdy powinien brać udział, bez względu na to, czy się to jednostce podoba, czy nie podoba. Społecznemu Komitetowi Niesienia Pomocy Bezrobotnym i Czytelnikom naszym oddajemy sąd o taktyce p. Wilkoszewskiego i pojmowaniu przez niego pracy społecznej

Dźwiękowe GRAND-KINO

ul. Kościuszki Nr. 18.

W niedzielę, dnia 18 października 1931 r. o godz. 12.30 w południe

WESOŁY PORUCZNIK

z MAURICE CHEVALIER'EM

w roli tytułowej.

Tylko jeden raz. Sala ogrzana.

Wszystkie miejsca po 50 gr.

Łoże 1 zł.

FUTRA

w wielkim wyborze poleca firma

Pik i Zieliński

I-sza Aleja Nr 3, front, I piętro

Ceny bardzo niskie.

Dom 16 ubikacji

pół morgi ogrodu cena 25.000, dom nowy 2 sklepy i 8 ubikacji ogródek cena 32.000, dług Banku Gospodarstwa Krajowego 14.000 zł reszta gotówka, dom nowy z wygodami dochód 12.000 zł. cena 110.000 zł. i wiele mniejszych i większych nieruchomości, sklepów, lokali mieszkalnych. Gospodarstwo 40 morgów 3 kilometry od powiatowego miasta cena 30.000 wpłaty 23.000, reszta na dług Banku Rolnego, place okazynie, ziemia na morgi, sprzeda Biuro Handlowe, II Aleja 31, telef. 466.

Ś p. inż. Kazimierz Dańczak.

Wczoraj zmarł w klinice uniwersyteckiej w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. inż. Kazimierz Dańczak, wybitny urbanista, jeden z pracowników wydziału technicznego magistratu częstochowskiego.

Stroskanej rodzinie ślemy tą drogą wyrazy współczucia.

Sprawozdanie

Komitetu Obchodu 600 lecia bitwy pod Płowcami w Częstochowie z kwesty ulicznej „Na kopiec pod Płowcami”, urzędzonej dnia 27 IX 1931 r.

Dochód za sprzedane znaczki zł. 66.17
Wydatki: odezwę i znaczki zł. 40. Saldo zł. 26 gr. 17. Kwotę zł. 26.17 Komitet przekazał Wykonawczemu Obywatelskiemu Komitetowi Obchodu 600 lecia bitwy pod Płowcami we Włocławku. Równocześnie Komitet wyraża podziękowanie p. pułkownikowi Czaplińskiemu, d-cy 27 pp., za łaskawe udzielenie orkiestry, oraz zastępcy inspektora szkolnego, p. Nowotnemu za zorganizowanie kwesty.

Przewodniczący Komitetu

Władysław Matuszkiewicz.

Sekretarz M. Dobrowolski.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Odczyt i walne zebranie. — Owocna działalność organizacji.

Przy szczególnie wypełnionej sali Rady Miejskiej, co bardzo dobrze świadczy o zrozumieniu tak aktualnych i pierwszorzędnych znaczenia zagadnień, jak zagadnienie morskie i emigracyjne przez tutejsze społeczeństwo, odbyło się w dniu 11 b. m. doroczne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, uświetnione odczytem na temat: „Emigracja a nasza polityka kolonialna”, wygłoszonym przez przybyłego z Warszawy p. Grzegorza Piotrowskiego, komandora rezerwy i zastępcę naczelnika wydziału morskigo w Min. Przem. i Handlu.

Mówca dokładnie przedstawił rozwój polityki emigracyjnej i kolonjalnej najważniejszych państw morskich, a przechodząc do spraw polskich wykazał postępek, jaki się zaznaczył po odzyskaniu niepodległości oraz skreślił próby osadnictwa na nowych terenach, a w szczególności w Paranie, w Angoli i Peru. Wskazał na braki w organizacji ruchu emigracyjnego, braki, które należałoby usunąć w dążeniu do racjonalizacji wychodźstwa. Odczyt zilustrowano przezroczami z terenów osadnictwa polskiego w Paranie, oraz widokami Angoli i Konga. Pouczającą i miłą przelekcję nagrodzili zebrani hucznymi oklaskami.

Po odczycie nastąpiła „urzędowa” część Walnego Zgromadzenia, na którym sprawozdanie z działalności Oddziału w r. 1930-31 referował prezes Oddziału p. dyr. inż. Bartoszewski, komunikując zebrany cyfry, świadczące o intensywności pracy i stałym rozwoju częstochowskiej placówki. Oddział wybudował w tym roku, na terenie odstąpionym bezinteresownie przez fabrykę „Warta” S. A., pomost nad rzeką Wartą oraz pomieszczenie, powiększył inwentarz łodzi z 1 do 3, czynił starania o uruchomienie pływalni, uczestniczył w zjeździe delegatów Ligi oraz zorganizował 2 wycieczki z Częstochowy i Blachowni do portu w Gdyni. Za pośrednictwem zawiązanego w tym roku oddziału propagandy zyskał wielu nowych członków, rozszerzając pomimo trudnych warunków ekonomicznych swój zakres działania. Sprawozdanie kasowe odczytał p. inż. Wasilewski, skarbnik Ligi. W roku sprawozdawczym wydatki wyniosły sumę zł. 7.611,64 zaś wartość majątku wg. bilansu w dn. 30-3 1931, po potrąceniu ciężarów zł. 5.686,47.

W wyniku przeprowadzonych następnych wyborów, weszli do Zarządu na rok 1931-32 pp. inż. Bartoszewski, sekr. Dmochowski, sekr. Kachelski, dr. Kahl, inż. Kopff, Kurkowski, płk. Mikulski, prof. Nowicki, sekr. Popczyk, sekr. Rewinowicz, prof. Sikorski, inż. Trochi-

STEFANJA SZADKOWSKA.

ŻOŁNIERZOM DUCHA...

Cieniom ś. p. insp. Fumańczyka, kom. Rejowskiego, Michała Zawadzkiego i robotnika Mołdy w 1-szą rocznicę ich tragicznego zgonu.

Są jednostki na świecie bez wyrazu, szare,
Żyjące dniem powszednim, jak tułacz ubogi —
I tacy, gdy już do dna spełnią życia czarę
Po istnieniu swem żadnej nie zostawią drogi.

Żyjąc, pełzają zwykłą, utartą koleją,
W egoizmie zakrzepi leniwym bezruchem —
Tacy gorzko nie płaczą, ni szczęściem się śmieją,
Wegetują w milczeniu, na krzyk świata głuchem!

Lecz są i inne dusze — czułe, lotne, wrzące
Potęgą wielkich uczuć, idące przez płomień
W górę — ani je znęci chwila oszołomień,
Ni złudzi zwodne światło! Idą śmiało w słońce.

Własną drogą, ślad znacząc męką i cierpieniem!
Dobre dłonie skłaniają ku braciom! Otuchy
Słowem koją ból cudzy i cudzem brzemieniem
Obarczeni — tak idą przez życie, jak duchy!

To rycerze, co sztandar krwią serdeczną znaczą,
Siewcy, którzy za pługiem, idąc w wonne rano,
Na ziarno padające w miękką ziemię baczą,
Iżby stało się częstką Polski ukochaną!

To — rzeźbiarze, co dłutem codziennego trudu
Kują posąg Ojczyzny! I słowem z płomienia
Budzą wiarę i miłość wśród szarego ludu,
Aby pojął konieczność wspólnego cierpienia!

Ich istnienia czerwoną załsnia błyskawicą,
Ukażą jakąś prawdę nieznaną, choć starą
I chociaż padną w walce idei ofiarą —
Słowa ich testamentem w duszach ludzkich świecą...

Tacy nie zginą nigdy! w rocznicę zaśloną
Pozdrowia Was umarłych garść tych, co została...
A choć mogiły Wasze zielenią porosną —
Wam idą żołnierze — wieczna część i chwala!

RADIO - odbiorniki
ODWIEDZ SŁON RADIOWY
Przed nabyciem

mowski, inż. Wasilewski, Wolański, do Komisji Rewizyjnej zaś pp.: dyr. Borucki, Kozerski, Labocha, Morawski, Mozyński.

Zebraniu przewodniczył p. Młodkowski, kończąc pięknym przykładem zapisaną w poczet członków Ligi reprezentowanego przez siebie Towarzystwa Pszczelniczego.

Nowoobрани Zarząd wyraża przekonanie, że społeczeństwo nasze mimo i bez względu na ciężkie czasy poprze jego usiłowania w szeregach i kolonjalnych, bez wprowadzenia w czyn których niema mocarstwowej Polski.

Zagadkowa kradzież w autobusie. P. Stanisław Stefańczyk (ul. N.M.P. 19) jechał autobusem z Wielunia do Częstochowy. Gdy autobus zatrzymał się w Krzepicach, p. Stefańczyk wysiadł na chwilę, pozostawiając na swym miejscu cu rewolwer „browning” nr. 55670, blaskiety ubezpieczeniowe i inne drobne przedmioty, stanowiące własność Banku Ziemiańskiego. Po powrocie, autobusu już nie zastał, ten bowiem odjechał do Częstochowy. Po powrocie do miasta innym autobusem p. Stefańczyk udał się na poszukiwanie wozu, którym dojechał do Krzepic, a po znalezieniu go, stwierdził, że pozostawione przezeń przedmioty znikły. O całym zajściu powiadomił p. Stefańczyk policję, która wszczęła energiczne dochodzenie.

Napad na drodze. P. Stefan Wójcik (Sabinowskiego 101) szedł wczoraj o godz. 16 ej wraz ze swym kolegą Wrzaszczykiem drogą około wsi Kawodrza Górna, gdzie zaczęło ich dwóch nieznanymi osobnikami, którzy przy wymijaniu pchnęli Wójcikę do kałuży. Rozłoszczony Wójcik pchnął jednego z napastników w odwiecie do rowu, a wówczas ten, oddaliwszy się kilka kroków, wyjął rewolwer i strzelił doń, trafiając go w lewy bok i zadając mu lekkie uszkodzenie ciała. Policja poszukuje napastników.

Napad opryszków, żądających pieniędzy na wódkę. Na ulicy Ciasnej na p. Jana Szczęsnego (Ciasna 17) napadli wczoraj Stanisław Snek i Józef Polanowski, zam. w Stradomiu i zażądali od niego pieniędzy na wódkę. P. Szczesny odmówił stanowczo, wówczas napastnicy poczęli go okładać pięściami, mówiąc, że zbiją go dotkliwie o ile im pieniędzy nie da. P. Szczesny wyrwał się napastnikom i zbiegł, poczem zameldował o napadzie w komisariacie. Policja postara się opryszkom wybić z głowy wódkę.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z zebrania organizacyjnego Z.P.M.P. „Orle”.

Dnia 14 bm. o godz. 19-iej odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Organizacyjne młodzieży Z.P.M.P. „Orle” we Wrzosowie, w lokalu nowej Szkoły Powszechnej. Na zebranie przybył z Częstochowy prezes Okręgu p. Śniady, który w półtoragodzinnym przemówieniu zapoznał zebranych z podkładem ideowym Z. P. M. P. „Orle” — jak również naszkicował system pracy w organizacji.

Pomimo, że na czoło wysuwa się praca organizacyjna P. W., to jednak rozpoczęto przygotowania do prac nad innymi sprawami, jak np. sekcji dramatyczno-światowej itp.

Na zebraniu wybrano nowy zarząd kolea, na czele którego stanął jako prezes p. Oleczyk, znany pracownik społeczny.

Drużyna śpiewacza w Miedźnie.

W powiecie częstochowskim zaznacza się wielki ruch w kierunku tworzenia drużyn śpiewaczych, na wzór Wielkopolski, Śląska i Pomorza, gdzie w każdej wiosce istnieje taka drużyna. Ostatnio powstały już w kilku wsiach naszego powiatu chóry mieszane, do których należy młodzież wiejska i miejscowa inteligencja, dyrygentami są nauczyciele, którzy z doświadczeniem kierują drużynami śpiewaczami. Chóry uprawiają śpiew świecki i religijny. W ub. śróde założono w Miedźnie drużynę śpiewaczą — chór mieszany, na członków czynnych zapisało się już kilkunastu członków miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego, a na następną próbę przybędzie ich więcej. Celem założenia chóru udał się w śróde do Miedźna redaktor „Słowa Częstochowskiego”, Purwin, który przywiózł z sobą kilka pieśni mistrza Maszyńskiego i częściowo już przygotował z głosami męskimi dziańskiego mazura. Nuty sprowadzone są przez wydział kulturalno-oświatowy starostwa częstochowskiego z Poznania od Wielkopolskiego Związku kół Śpiewaczych i od firmy „K.T.Barwicki”,

jako jedynych tego rodzaju wydawnictw tanich i uwzględniających pod każdym względem potrzeby silniejszych lub słabszych drużyn śpiewaczych. Wśród młodzieży w Miedźnie panuje wielki zapal, założenie chóru mieszanego przyjęło z wielką radością. Kierownikami chóru są p. Wiktorja Stefańska, nauczycielka i p. Adolf Pustówka, kierownik szkoły. Tym sposobem Miedźna przybyła nowa placówka kulturalno-oświatowa, gdzie młodzież nasza godziwie spędzać będzie czas wolny od pracy.

Tyfus w Miedźnie.

W tych dniach zaszły w Miedźnie dwa wypadki zaszłabięcia na tyfus. Miejscowy urząd gminny powiadomił natychmiast władze sanitarne w Kłobucku, skąd wydano bezzwłoczne zarządzenie przewiezienia chorych do szpitala kłobuckiego. W trzecim wypadku zaszłabięcia ojciec chorej sprzeciwił się odstawieniu jej do Kłobucka, jednakże władze zarządziły konieczny w tym wypadku przymus i przewiozły chorą do szpitala. Na miejscu w Miedźnie zarządzono wszelkie środki ostrożności, a mieszkańcy otrzymali pigułki odkażające. Chorem nie grozi utrata życia, co należy zawdzięczać szybkim zarządzeniom władz.

Zguba na jarmarku.

P. Stefanowi Mauerowi, zam. we wsi Ligota, gm. Grabówka, zginęła na jarmarku w Kłobucku jałówka maści czerwonej z białymi plamami o rogach zakręconych ku górze, licząca 2 lata.

Zamordowanie i ograbienie pocztyljona pod Częstochową.

We wsi Julanka dokonano wczoraj o godz. 20-iej morderstwa na osobie tamtejszego pocztyljona Józefa Zbiernickiego, gdy ten szedł do Złotego Potoka do poczty, aby odesłać do Częstochowy kasę dzienną Urzędu Poczтового w Julance. Bandytci strzelili do Zbiernickiego z zasadki, kładąc go trupem na miejscu, poczem zrabowali mu około 2 tys. złotych. Na miejsce tajemniczej zbrodni wyjechały władze śledcze z Częstochowy z p. pkm. Kozłowskim na czele. Dochodzenia ciągnęły się na miejscu zbrodni niemal całą noc.

Pierwszorzędna FUTER
G. GOLDSTEIN
I Aleja 9, 2 brama II piętro lub Katedra 16 dawniej Strażacka)
Przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, oraz farbowanie futer.
CENY KONKURENCYJNE.

Obwieszczenie Nr. 1380-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 5 listopada 1931 r. o godzinie 10 zrana w Blesznie, gm. Huta Stara, pow. częstochowskiego w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach JANA ZAKA za dług Józefowi Hamali odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 2145 zł., należących do tegoż Jana Zaka, a mianowicie: mebli, motoru elektropompy f. „Elmo-Siemens”, motoru elektr. f. „Brown-Boveri” i około 100.000 cegieł niewypalonych. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 16 października 1931 r.
Komornik Sądowy ST. STODOLKIEWICZ.

Ogłoszenie.

N. E. 3851-31.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 29 października 1931 r. od godz. 10 zrana w Borowiance, gm. Kamyk odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Piotra Graczyka, mianowicie: 3-ch krów, klaczy, ogiera, wozu i ziemniaków, ocenionych na zł. 1.020.—
Dnia 15 października 1931 r.

N. E. 2505-31.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 23 października 1931 roku od godz. 10 zrana w Truskolasach, gminy Panki odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Osadnika, mianowicie: 3-ch krów, ocenionych na zł. 600.—, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.
Dnia 13 października 1931 r.

N. E. 3223-31.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 30 października 1931 r. od godziny 10 zrana w Wielkim-Borze, gminy Grabówka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Antoniego Wołka, mianowicie: brzycki, wozu, krów, żyta, wagi, sieczkarni i in., ocenionych na zł. 1.081.—
Dnia 16 października 1931 r.
Komornik Sądowy Józef Kossek.

ZAKKAD PRZYRODOLECZNYCH I WYPOCZYNKOWY OSKARA WOJNOWSKIEGO i Dr. med. Z. KOELLNERA
przy bulwarze Słowackiego w ZAKOPANEM. — Otwarty cały rok.
Ziołolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia. Leczenie aparatami systemu D'Arsenvala i ZEILEISSA. — Prospekty wysyła się na żądanie.
Przyjęcia tylko za uprzednim pisemnym zgłoszeniem.

KINO „PANORAMA“ || Od piątku 16 do poniedziałku 19-go października b. r. włącznie
ZIEMIA OBIECANA

Imponująca wizja życia łódzkiego według powieści Wł. St. REMONTA w 12 aktach. W roli głównej królowa polskiego ekranu JADWIGA SMOSARSKA oraz najpiękniejsze gwiazdy: Gorczyńska, Solski, Junosza-Stepowski, Modzelewska, Owerło i wielu wielu innych. — DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. — Szczegóły w afiszach.

Z KRAJU.

Zgon zasłużonego Polaka.

W Grudniadzu zmarł, przeżywszy lat 80, ś. p. Kazimierz Goncerzewicz, wybitny działacz niepodległościowy, współzałożyciel „Sokoła” w czasach najkropniejszego ucisku pod zaborem pruskim, śmiały obrońca sprawy polskiej wobec niedawnych jeszcze zaborczych władców Pomorza. — Redaktor „Słowa Częstochowskiego”, p. Kazimierz Purwin współpracował w r. 1918 - 1919 z ś. p. Goncerzewiczem w tworzeniu powstania polskiego przeciwko Prusakom. Zawsze czynny i pełen młodzieńczego zapału — ś. p. Kazimierz Goncerzewicz energicznie występował wobec ciemięśców, nielekając się ich gróźb i kar, a gdy aresztowano kilkakrotnie, żądając zapłacenia kary, wolał odsiedzieć każdą w więzieniu, a grzywnę obracał na cele narodowe. — Cześć świetlanej duszy zacnego Polaka — patrioty.

50-lecie tramwajów miejskich w Warszawie.

Dnia 18 października r. b. przypada półwiekowy jubileusz od chwili uruchomienia tramwajów konnych w Warszawie. Uroczystość ta miała miejsce 18 października 1881 roku. Pierwszy wagon tramwaju konnego wyruszył z remizy Muranów przy ulicy Sierakowskiej 7. Była to dla stolicy wielka uroczystość. Pierwszą szynę dla tramwajów konnych położył majster warsztatów ś. p. Ignacy Ziemiński, który pracował w tramwajach 49 lat i zmarł 19 października r. ub., przeżywszy lat 78. Przez szereg lat tramwaje konne na Woli kursowały po chodnikach, ponieważ jezdnia była zbyt wąska. Pomimo uruchomienia tramwajów jeszcze przez kilka lat kursowały parokonne omnibusy, znane z brzęczących szyn. — W 1908 r. uruchomiono pierwszą linię tramwajów elektrycznych. Tym sposobem za dwa lata przypadnie jubileusz 25-lecia traktacji elektrycznej tramwajów.

Dwaj robotnicy ponieśli śmierć pod rusztowaniem.

Onegdaj przy ul. Wołowskiej 86 w Warszawie runęło rusztowanie nowo-wznieszonego pawilonu Towarzystwa Kursów Technicznych. Padającymi belkami przyniesieni zostali: robotnik Władysław Rogoziński, który poniósł śmierć na miejscu, a robotnik Stanisław Chiniński, który stał ciężko ranny i zmarł w szpitalu.

Przyczyną wypadku było złe ustawienie rusztowania.

Nielegalna uprawa tytoniu na Pomorzu.

Na terenie pogranicza w okolicy Brodnicy wykryto ostatnio cały szereg nielegalnych plantatorów tytoniu. Ogółem zarejestrowano około 70 osób, które trudniły się sprzeczną z prawem, niedozwoloną uprawą tej rośliny. Przestrzeń, o-błożona aresztem, na której uprawiano tytoń, wynosi przeszło 650 m. kw.

Wszystkim „plantatorom” nielegalnym wytoczono postępowanie karne ze strony urzędu akcyz i monopolów. Amatorów taniego tytoniu nielegalna uprawa będzie kosztowała znaczne grzywny.

Niektórzy uprawcy tytoniu otrzymali już mandaty karne na grzywny, których wysokość często przekracza sumę tysiąca złotych.

Nielegalnych plantatorów tytoniu wysłedziła brodnicka straż graniczna.

Zakład Elektromechaniczny J. WYKA II-ga Aleja 28, w podwórzu.

Reparacja elektromotorów, dynamomaszyn, magneto i wszelkich aparatów elektrycznych — — — Wykonanie solidne.
Nowourządzona centrala ładowania akumulatorów, która chroni płyty przed zniszczeniem

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie na mocy art. 53 ustawy z dnia 19.V. 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 272, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 października 1931 r. pomiędzy g. 10 a 15-a odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, zajętych za zaległe składki na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie u:

- 1) JÓZEFA GRINA w Częstochowie, 2 kołczyki złote z djamentami, oszacowane na zł. 150,00.
- 2) H. SZKLARCZYKA w Częstochowie, 1 obrączka złota, 1 pierścionek złoty i waga talerzowa, oszacowane na zł. 25,00.
- 3) SZLAMY ROZENCWAJGA w Częstochowie, 1 kozetka kryta gobeliną, oszacowana na zł. 30.
- 4) SZWARCA KRAELA w Częstochowie, 1 zegar ścienny szafkowy, oszacowany na zł. 10,00.
- 5) KRUPSKIEGO IGNACEGO w Częstochowie, 1 zegar budzik, oszacowany na zł. 10,00.
- 6) TAMARY BARBORSKIEJ w Częstochowie, 10 klatek dla kanarków, oszacowanych na zł. 20,00.

Licytacje odbędą się w gmachu P. K. Ch. w II terminie.

NACZELNIK WYDZ. FINANSOWEGO:

KOMISARZ ZARZĄDZAJĄCY:

(-) St. Kinderman

(-) Wł. Matula.

Bracia Sklarek przed sądem.

Sensacyjny proces oszustów w Berlinie. — Kompromitacja dyrektorów banków i miejskich urzędników.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego”).

Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczął się wielki proces przeciwko braciom Sklarek i 10 towarzyszących. Proces ten oczekiwany był w Niemczech z ogromnym napięciem. — Na rozprawę stawili się tylko 2 bracia Sklarek Leon i Willy, trzeci bowiem Maks leży chory w szpitalu miejskim, to też rozprawę przeciwko niemu odroczone. Pozostali oskarżeni to księgowi Fryderyk Lehman, Siegfried Tuch oraz byli urzędnicy miejscy: Schneider, były burmistrz środkowej dzielnicy Berlina; burmistrz Kohl z Kopeniku; radca urzędu miejskiego Sokołowski, rewizor rachunkowy Luding; radcowie miejscy Gaerber i Degener, oraz dyrektorzy miejskiego banku Schmitt i Hoffmann.

Wszyscy podsadni oskarżeni są o oszustwo, fałszowanie dokumentów, przekupwanie urzędników, fałszywe bankructwo, sprzeniewierzenie i t. p. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy.

Fantastyczną wprost jest karjera braci Sklarek. Ojciec ich wyemigrował jako krawiec z Rosji i przybył do Berlina, gdzie założył pracownię, w której

synowie zajęli stanowiska subiektów. Oszczędnością doprowadzili do tego, że za posiadane pieniądze i uzyskany kredyt założyli firmę włókienniczą „Bracia Sklarek”. Gdy wybuchła wojna udało im się otrzymać wielkie zamówienia wojskowe. Kierownikiem przedsiębiorstwa był Maks Sklarek, pozostali dwaj byli tylko wykonawcami jego poleceń.

Maks Sklarek postanowił założyć spółkę, którą zakupywała i zużytkowywała stare ubrania dla armii. Nawiazał więc stosunki z urzędnikami magistratu i banku miejskiego oraz z bankami prywatnymi. Interes rozwijał się coraz lepiej, to też pieniądze w wielkich sumach napływały do kasy Sklareków. Potem nastąpiły tajemnicze spółki z urzędnikami miejskimi, co zaprowadziło ich na ławę oskarżonych.

Całą winę składają oni na zmarłego w międzyczasie likwidatora przedsiębiorstwa, Kieburga.

Proces ten, który zapowiadaliśmy już kilkakrotnie w korespondencjach z Berlina do „Słowa Częstochowskiego”, potrwa kilka dni. Kw.

Były książe zmarł jako zakonnik.

Z pułkownika zakonnikiem, z życia wielkomięjskiego do twardej reguły zakonnej i do śmierci w odosobnieniu od świata.

W jednym z klasztorów zakonu Trapistów, znajdującym się na pograniczu Francji i Hiszpanji, zmarł niedawno w wieku 90 lat zakonnik O. Franciszek, zajmujący się do ostatniej chwili uprawą swego ogródka i wyrabianiem z drzewa mebli, które znajdowały chętnych nabywców.

Pod habitem zakonnika ukrywał się słynny niegdyś lew salonów paryskich, książę Anzelm Rohan, człowiek niezmiernie bogaty, któremu uśmiechała się ogromna karjera polityczna. W wojnie francusko-pruskiej książę Rohan dowodził pułkiem kirasjerów francuskich i w jednej z bitew został ranny. Okropności wojny tak podziślały na młodzieńczego pułkownika, że wyrzekł się rozkoszy życia i postanowił spędzić resztę życia na

pokucie i modlitwach. Olbrzymi swój majątek przeznaczył na cele dobroczynne, a głównie na szkółę i internaty dla sierot i zaniedbanych dzieci.

Wstąpienie księcia do klasztoru wywołało w swoim czasie w Paryżu niebywałe zdziwienie. Powstał nawet komitet, który postanowił za wszelką cenę wydobyc księcia z murów klasztornych. Urządzący wyprawę w góry Pirenejskie, podstępnie dostawano się do klasztoru — jedna z aktorek paryskich przeznaczyła nawet wszystkie swe klejnoty, przedstawiając wówczas wartość przeszło 100 tys. franków, na koszty wykradzenia księcia. — wysiłki te spełziły jednak na niczym. Książę Rohan pozostał nadal w Trapistach, gdzie też doczekał się śmierci.

Wykrycie potajemnych fabryk sacharyny.

Towar wysyłano pod etykietą „najlepszych cukierków”.

Władze celne i straż graniczna w Warszawie stwierdziły ostatnio, że w dzielnicach robotniczych pojawiły się znaczne transporty sacharyny. Po mozołnych dochodzeniach ustalono, że dostawcą jej jest właściciel sklepu przy ul. Twardej 35, Szyja Grynberg. W czasie rewizji znaleziono w ukrytej pod oknem skrytce duże ilości sacharyny.

Po dalszych żmudnych obserwacjach i poszukiwaniach znaleziono również fabrykę sacharyny, która mieściła się przy ul. Franciszkańskiej 29 i której właścicielem był Dawid Dymantman. Fabryka była kompletnie urządzone i w pełnym ruchu, fabrykacja zaś odbywała się w warunkach wysoce niehigienicznych. Gotowy towar wypuszczano na rynek pod etykietą: „Najprzedsudniejszy gatunek cukierków w Posen”.

Prawą ręką Dymantmana był Jowel Stadlin (Nowolipki 19). On głównie zajmował się hurtową rozsprzedażą sacharyny.

Wreszcie w ostatniej fazie likwidacji afery natrafiono na głównego dostawcę sacharyny, którym był syn Dymantmana Jochel. On to zorganizował w różnych punktach miasta doskonale zakonstruowane cztery fabryczki, które dniem i nocą trudniły się wyrabianiem sacharyny i jej dostawą na całą Polskę. Nadto Jochel Dymantman trudnił się do spółki z niejakim Janem Kowalczykiem, b. woźnym sądowym, przemycaniem t. zw. „krawatówki”.

Sprawy Grynberga i Dymantmanów oddano władzom prokuratorskim.

Niezależnie od odpowiedzialności karnej czeka winnych uiszczenie wszystkich strat, które poniósł Skarb Państwa, a których ustaleniem wysokości zajęły się władze celne. Straty te sięgają znacznych sum.

Z życia Polaków w Ameryce.

Ulica Pułaskiego za oceanem.

W wielu miastach Stanów Zjednoczonych Am. Półn., gdzie za wolność tej ziemi walczyli nasz bohater dwu światów, Kazimierz Pułaski, istnieją oddawna ulice jego imienia. Ostatnio Rada miejska w Flint, w stanie Michigan, uchwaliła zmienić nazwę ulicy Lomit na „Pułaski Street”. Przy tej sposobności odbyła się manifestacja Rady miejskiej na cześć Polski.

Hakatysta znieważył pomnik Pułaskiego.

W mieście Utica, w stanie N. Jork, kilku obywateli polskiego pochodzenia, przejeżdżając obok pomnika generała Pułaskiego, zauważyło zawieszoną na białym bohatera oponę od roweru. Można sobie wyobrazić, jak przykry był to widok patrzeć na taką zniewagę pomnika naszego bohatera, który swe życie oddał za wolność tego kraju. Obywatele ci powiadomili o tem burmistrza miasta, a ten kazał zdjąć oponę z pomnika. Jak się okazało, ohydnej zniewagi dopuścił się pewien Niemiec, którego aresztowano.

Rozmaitości.

Jakie oczy są obecnie w modzie?

Prawo kontrastów nie tylko w naturze, ale i w modzie, a przedewszystkiem w dziedzinie kobiecej piękności posiada ogromne znaczenie. Blondynka z niebieskimi oczyma nie jest już obecnie modną. Dzisiejsze pojęcia uważają ten rodzaj urody za mało uroczy. Dzisiejszy gust wymaga czarnych oczu od blondynek, która ma odpowiadać nowożytnym pojęciom piękności. Ciemne oczy brunetki, tak niegdyś opiewane przez poetów i wielbicieli kobiet, również przestały być fascynującymi. Brunetka nowoczesna powinna posiadać jasne oczy, jeżeli chce uchodzić za piękną.

Jeden z dzienników paryskich — „Paris Midi” — ogłosił ankietę w tym kierunku. Charakterystyczne jest, że wszystkie uwielbiane gwiazdy filmowe, jak również premjowane królowe piękności, posiadają przy jasnych włosach ciemne oczy. Blondynka Greta Garbo ma brunatne oczy; Marlena Dietrich przy swych złoto-blond włosach jest również ciemnonoką. Z pośród szesnastu królowych piękności, które w tym roku reprezentowały szesnastcie europejskich państw w Paryżu, dziewięć posiada przy jasnych włosach ciemne oczy.

Paryski dziennik jest jednak zdania, że nie można w tej dziedzinie ustalić żadnych zasad. Dla zakochanego mężczyzny oczy wybranej kobiety są zawsze najpiękniejsze, nawet gdyby nie odpowiadały obowiązującej modzie.

Niechaj więc wszystkie jasnookie brunetki zbytnio się nakazami mody nie martwią.

Wyspa Robinzona Kruzoe zapada się w morze.

W oddaleniu 350 mil od Valparaíso, w Brazylii leży wyspa, znana pod nazwą wyspy Juana Fernandez. Wyspa ta na leży do republiki Chile, której rząd przeznaczył i użył ją, jako kolonję karną dla przestępców.

Ostatnio wsktek silnej burzy i gwałtownego wylewu morza, część tej wyspy, w pobliżu zatoki Camberrang, gdzie istniała jedynie przystań, zapadła się w morze. Kataklizmowi natury towarzyszył ogłuszający huk, a zginęło w nim sześć osób.

Wyspa Juana Fernandez jest tą samą, o której popularny pisarz angielski, Daniel Defoe wspominał w swej powieści p. t. „Robinson Kruzoe”, jako miejscu pobytu bohatera tej powieści.

Polykacze djamentów.

W Johannesburgu, w Afryce południowej, ostatnimi czasy zauważono w okolicach, sąsiadujących z kopalniami djamentów, potajemny handel temi drogocennymi kamieniami, najwidoczniej kradzionymi przez robotników kopalni.

Najskrupulatniejsze jednak rewizje osobiste robotników, opuszczających kopalnie po godzinach pracy, nie były w stanie wykryć nadużyć. W końcu więc zastosowano prześwietlanie robotników promieniami Roentgena.

Zabieg ten wydał wyniki nadspodziewane. W żołądkach niektórych robotników odkryto djamenty wartości 4,000 do 6,000 funt. sterl.

Oczywiście, skarby te bezprawnie nabyte usunięto z niezwykłych skrytek drogą operacyjną.

FUTRA
w wielkim wyborze poleca firma **Maurycy Kornberg**
CZĘSTOCHOWA
ul. Panny Marji Nr. 6, I piętro.
Telefon Nr. 2-59.

Znalezienie głowy bogini Ateny z cyklu Fidjasza.

W tych dniach znaleziono przypadkiem, podczas odkopywania fundamentu jednego z domów u stóp dawnego Pnyxu w Atenach, głowę z marmuru, większą od naturalnej. Cenny ten zabytek natychmiast przewieziono do muzeum narodowego.

Głowa o piękności nadzwyczajnej, należy do cyklu Fidjasza, czyli pochodzi z drugiej połowy V stulecia przed nar. J. Chr. i przedstawia boginię Atenę w hełmie. Rzeźba jest wykonana i wypolerowana tak starannie, jak to można zaobserwować tylko na Hermesie dłuta Praxitelesa. Cała statua, o ile można wnioskować z rozmiarów głowy, musiała posiadać od 2,5 do 3 ch metr. wysokości.

W nadziei odnalezienia korpusu, minist. oświaty publicznej zarządziło nowe prace w tem samem miejscu, gdzie znaleziono głowę.

Kącik gospodarski

Zbiór buraka cukrowego.

Okres wykopywania buraków cukrowych rozpoczął się już w wielu okręgach plantacyjnych. Podjęto prace, jak zwykle, w tych przede wszystkim okolicach, gdzie stan dróg utrudnia i przedłuża przewóz buraków do cukrowni. Lecz i w innych wykopywanie rozpoczęło się niebawem, gdyż lada dzień podejmą pracę wszystkie cukrownie, działające których już w ostatnich dniach grudnia musi być zakończona.

Czy można dziś przewidzieć, jakimi plonami obdarzą nas w tym roku plantacje, oraz — co ważniejsze, — ile z tego surowca zdoła nasz przemysł wyprodukować cukru? Otóż można. Wyniki zbiorów zależą bowiem całkowicie od dwóch czynników, a mianowicie od przeciętnej ilości zbioru z hektara, oraz od stopnia cukrowości buraka, który zmie-

nia się zależnie od warunków, w jakich odbywało się jego dojrzewanie.

Na podstawie spostrzeżeń dotychczasowych fachowcy są zdania, że tegoroczna produkcja cukru, wytworzonego z takiej ilości buraków, jaką powinien dać i da obszar ogólny 160.000 hektarów plantacji, powinna wynieść około 5 400.000 worków, czyli kwintali. Będzie to mniej, niż w roku ubiegłym, gdyż urodzaj buraków przewidywać się niższy, a to przede wszystkim ze względu na zmniejszenie obszaru plantacji buraka, a także wskutek mniejszego w tym roku stopnia jego cukrowości, gdyż dojrzewanie wypadło w okresie znacznego braku słońca i przy obfитоści opadów.

Przy takiej wysokości produkcji i za braknie nam w tym roku pewnej ilości do kontyngentu, przeznaczonego na wywóz zagranicę. Spożyte wewnętrzne bowiem, wysokość którego można ustalić z zupełną niemal dokładnością na podstawie statystyki z lat ubiegłych, wyniesie około 3 500.000 worków cukru. Natomiast wywóz nasz, ustalony na mocy porozumienia międzynarodowego krajów produkujących cukier, zawartego i podpisanego w Brukseli 8 maja b.r. — winien wynieść około 2 760.000 worków cukru.

Brak więc jeszcze około 860.000 worków cukru. Nie należy jednak zapominać, że posiadamy w kraju dość znaczne zapasy wyprodukowanego w latach ubiegłych cukru, których nie zdążyły lub nie mogły sprzedać polskie cukrownie. Zapasy te, wytworzone wskutek braku odbiorców zarówno w kraju, jak i zagranicą, a przyczyniające cukrowniom dużo kłopotu, będą mogły teraz nareszcie być przynajmniej częściowo zlikwidowane. Częściowo, bo zapasy cukru, jak stwierdzają dane statystyki, wynoszą w chwili obecnej około 1.750.000 worków. Likwidacji zatem — dzięki warunkom porozumienia brukselskiego — ulec może mniej więcej połowa.

To ostatnie przypuszczenie może się jednak okazać zawodnem. Trzeba bowiem pamiętać, że wśród krajów produkujących cukier znajduje się również Rosja sowiecka, nienależąca do żadnego porozumienia międzynarodowego, a więc niezwiązana żadnymi traktatami, ale zato na szeroką skalę uprawiająca politykę dumpingu gospodarczego. Otóż Rosja sowiecka nie tylko nie zmniejszyła swego obszaru plantacji, ale wręcz odwrotnie, zwiększyła go w tym roku o całe 400.000 hektarów, które oczywiście dadzą jej odpowiednie nadwyżki produkcji cukru.

Ta ewentualność może bardzo poważnie skomplikować plany wywozu innych państw produkujących w ciągu przyszłej kampanii eksportowej. Państwa te, jako należące do porozumienia, ob-

szar swych plantacji zmniejszyły lojalnie, zjadając sobie dobrze sprawę z konieczności unikania nadprodukcji cukru. Porozumienie zmniejszyło obszar o 400.000 a więc dokładnie o tę samą cyfrę, jaką Rosja dodała do swych plantacji.

KĄCIK ROZRYWKOWY.

Rozwiązanie zadania Nr. 31.

umieszczonego w Nr. 174 „Słowa Częstochowskiego“.

ARTUR OPPMAN.
STARE MIASTO.

1. A M I E N S
2. R E J E N T
3. T A C I T A
4. U L S T E R
5. R O W U M E
6. O B E D E M
7. P O L S K I
8. P A N A M A
9. M E M F I S
10. A D W E N T
11. N O S T R O

Trafnych rozwiązań zadania nr. 31 nadesłało 85 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Kazimierz Nocoń, 2) Stefania Kuliszewska i 3) Michał Balcerzak.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

—o—

Szarada sylabowa Nr. 32.

ułożył JAN KACHEL.

Z podanych sylab ułożyć 10 wyrazów według poniższego znaczenia. Początkowe i końcowe litery utworzą znane przysłowie.

Znaczenie wyrazów:

1) Roślina lecznicza, 2) „Żywe tempo” w muzyce, 3) Murza turecki, 4) Łuki z kołczanami, 5) Córka króla Trojan, 6) Oskarżony, in., 8) Liryk rumuński 19 w., 8) Miasto na Morawach, 9) Cesarz rzymski, 10) Litery do badania siły wzroku.

Sylaby:

A—cu—da—dra—dyn—e—im—jusz—kas—ki—ko—to—ma—mi—mu—nes—ni—niec—nik—nu—o—op—plo—po—pron—py—ra—rat—saj—san—to—to—ty—woj.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa” przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa”, II ga Aleja Nr. 32 do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 18 października.

- 10.00 Nabożeństwo z Krakowa.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krakowski.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz.
- 14.00 „Prace jesienne w ogrodzie i sadzie”.
- 12.00 Transmisje ze Lwowa.
- 15.55 Program dla dzieci starszych.
- 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40 „Rozszerzanie się wszechświata”.
- 16.55 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce.
- 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 „Co to jest głód”.
- 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
- 17.45 Koncert popołudniowy.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.30 Płyty gramofonowe.
- 19.40 Program na dz. nast.
- 19.45 Stuchowisko p.t. „Rozwińdźmy się”.
- 20.15 Koncert wieczorny.
- 22.10 Arje i pieśni.
- 22.40 Komunikaty.
- 23.00 Muzyka tan. z restaur. „Gastronomia”.

PONIEDZIAŁEK 19 października.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 15.05 Komunikat gospodarczy.
- 15.15 Przegląd komunikacyjny.
- 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
- 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
- 15.50 Płyty gramofonowe.
- 16.20 Lekcja francuskiego.
- 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.10 Odczyt.
- 17.35 Muzyka lekka.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 Giełda rolnicza.
- 19.25 Program na dzień następny.
- 19.30 Kom. Tow. do Zachęty hodowli Koni w Polsce.
- 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45 Pras. Dziennik Radiowy.
- 20.00 Pogadanka muzyczna.
- 20.15 Operetka „Loterja” St. Moniuszki.
- 21.45 Feljton p.t. „Montparnasse kabotynów”.
- 22.00 Tr. z „Morskiego Oka”.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do rozsprzedaży

„Słowa Częstochowskiego”

Zgłaszać się do admin. ul. N. Marji P. 32

Młodociani zgłaszać się z rodzicami.

Wegiel w najlepszych gatunkach od złotych 4.75

DOSTARCZA

Dom Przemysłowo-Handlowy „PŁOMIEN”

Częstochowa, Kościuszki 56 — Tel. 8 83

NOWOOTWORZONY

BAR OKOCIMSKI

ul. Śląska 4.

Wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje po cenach b. przystępnych.

Specjalność **FLAKI** codziennie.

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS.

49)

Breautier i jego przyjaciele nie chcieli nikomu powierzyć dobicia targu, mającego przywrócić wolność Klotyldzie, zamian za wydanie Narwy. Tak nakazywała ostrożność. A pozbawienie minister nie chciał chociażby na godzinę odwieść momentu, kiedy będzie mógł wziąć w ramiona kobietę, względem której tak głęboko zawinił. Pragnął jaknajprędzej wybić jej przebaczenie, naprawić wedle siły i możliwości krzywdę, uczynioną iotocie przywiązanej i wiernej, pod wpływem obudzonego nagle szału do niegodnej awantury. Przy tej myśli ciężar, jaki minister wziął na swoje barki wraz z odpowiedzialnością za ułatwienie ucieczki Narwy, stawał się jakgdyby lżejszy.

Chcąc uczynić zadość sprawiedliwości należy zaznaczyć, że Breautier zdecydował się ostatecznie na przyjęcie wstępnej umowy dopiero wówczas, gdy Olivier i Leander Biche zapewnili go solidnie, że cokolwiek się stanie. Narwa będzie w krótkim czasie nieszkodliwiona. Moc telepatyczna przyjaciół wydawała mu się dostateczną rękojmią wypełnienia obietnicy.

Limuzyna zatrzymała się o parę kilometrów od morza w szczególnie smutnem i ogołoconem miejscu nieskończonego pustkowia. I tu były dawniej siedziby ludzkie, pozostała jeszcze rozwalona kapliczka i długa droga krzyżowa, okolona olbrzymimi posagami, wznoszą-

cemi ku niebu swe kształty naiwne, a tragiczne w swem opuszczeniu.

Owa kalwaria i kapliczka, tworzące szarą plamę na monotonnem pustkowiu, zostały obrane jako miejsce spotkania. Dzięki temu, iż były położone na nagłym płaskowzgórzu, stanowiły jakgdyby centrum terenu, na który mógł się opuścić samolot przywożący Klotyldę.

Wszystko to było umówione i ułożone z drobiazgowością protokołu dyplomatycznego w trakcie tajnych konferencji, Oliviera z Maksem, wkrótce po pertraktacjach, jakie miały miejsce w lokalu Aleksandra Breautiera.

Limuzyna zatrzymała się tuż koło Kalwarji. Wokół, jak okiem sięgnąć, nie można było dojrzeć siedziby ludzkiej.

Breautier i Olivier de Chermoise wysiedli z samochodu i poczęli się przechadzać. Leander Biche pozostał w samochodzie wraz z Narwą, mocno zainteresowanym postojem w pustkowiu. Czytał najrozmaitsze przypuszczenia, nie dowiedziawszy się jednak niczego od Leandra Biche, mniej niż kiedykolwiek skłonnego do wynurzeń.

Jest trzy kwadrans na pierwszą — przemówił Olivier, spojrzawszy na zegarek — jeśli będą punktualni, pozostaje nam zaledwie kwadrans czekania.

Breautier nie odpowiedział; oczy jego błądziły horyzont. Owinął się napowrót szalem i włożył okulary z kolorowymi szklami. Narwa nie mógł dostrzec jego twarzy, a od mówienia powstrzymał się przez całą drogę. Chodziło bardzo o to, by szpieg, znający twarz ministra, nie mógł go poznać.

Zdaje mi się, że leci — zawołał Olivier, wskazując palcem w kierunku wschodnim.

Minister drgnął: — Leci ze wschodu — szepnął drżącym głosem — czyli że ona znajdowała we Francji.

— To niczego nie dowodzi — zaprzeczył Olivier. — Samolot mógł doskonale lecieć od strony morza i zatoczyć krąg, celem oszukania również nas. Jestem najmocniej przekonany, że gdy będzie wracał, początkowy jego kierunek nie będzie dla nas żadną wskazówką.

Breautier doszedł do najwyższego stanu napięcia. Przyjaciel próbował go uspokoić:

— Wszyscy musimy skupić całą siłę woli, by przetrwać chwilę, mające nastąpić. Niech pan pamięta, że idzie o uratowanie jej, o istotne wydarcie z ich rąk...

— Dziękuję, że mi pan przypomniał o moich obowiązkach — odparł minister, opanowując zdenerwowanie.

Sylwetka areoplanu powiększała się z każdą chwilą. Niebawem można było rozróżnić kształty. Był to biplan średniej wielkości, fabrykacji angielskiej, jak to stwierdził Olivier, znający się na rzeczy.

Znalazłszy się nad terenem, gdzie się wznosiły kapliczka i kalwaria, samolot zmienił kierunek.

— Dostrzegli umówione punkty — zauważył Olivier. — O, niech pan spojrzy, zataczają spiralę... Przygotowują się do lądowania. Jak widać, mają wytrawnego pilota. Spadną lekko o jakie sto metrów od nas.

Olivier doskonale obliczył. Zniżywszy się spiralnie, areoplan spadł miękko na najszerszą część płaszczyzny, w punkcie przewidzianym przez Oliviera.

Obaj przyjaciele nie ruszyli z miejsca, postępując według ułożonego z góry planu. Z areoplanu wyszło dwóch ludzi. Oli-

vier wyjął z kieszeni czerwoną płachtę, począł nią machać. Jeden z przybyłych odpowiedział takim samym sygnałem; poczem, pozostawiwszy drugiego przy aparacie, począł się zbliżać do Oliviera, który siedział na jego spotkanie.

„Parlamentariuszem” był Maks, od początku prowadzący pertraktacje. — Czy wszystko się odbyło według umowy? — zapytał stanawszy koło Oliviera.

— Owszem — odparł tenże. — Wobec tego każdy z nas może dać sygnał.

Nie odwracając się, obaj mężczyźni machnęli czerwonymi płachtami. Rozkazano związanemu wciąż Narwie wysiąść z samochodu. Został powiadomiony o tem, co go czeka i, nie bacząc na swe opóźnienie, nie umiał ukryć radości. Mając po obu bokach Breautiera i Leandra Biche posuwał się w kierunku miejsca, gdzie stali Olivier i Maks. Równocześnie z aeroplanu wyskoczył trzeci osobnik i dopomógł wysiąść kobiecie.

W towarzystwie obu mężczyzn Klotylda Nerande poczęła się zbliżać.

Zawsze zgodnie z protokołem, ustalonym za wspólnym porozumieniem, grupa „Narwy” i grupa „Klotyldy” — zatrzymały się o jakie dwadzieścia metrów od stojących w miejscu Oliviera i Maksa. Leander Biche zdjął Narwie kapełusz i opuszczył kołnierz jego płaszcza. W drugim obozie jeden ze stróżów Klotyldy kazał jej zdjąć woalkę i toczek.

Chociaż minister posiadał doskonałą wzrok, Leander Biche podał mu szybko mocną lornetkę, podczas gdy jeden z towarzyszy Klotyldy podniósł do oczu lunetę.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.